

Sygn. akt II K 406/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: Joanna Kotala, Witold Wojtak

przy udziale Prokuratora: Adama Zarzyckiego, Tomasza Retyka, Kamila Majdy, Marcina Polaka

po rozpoznaniu w dniach 30 września 2016 roku, 25 listopada 2016 roku, 9 grudnia 2016 roku, 15 lutego 2017 roku, 28 marca 2017 roku na rozprawie sprawy

A. B.

s. M. i J. z domu P.

ur. (...) w T. (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 05 lutego 2015 r. około godziny 21.05 w miejscowości P. gmina W. województwo (...) jako kierujący ciągnikiem ciężarowym (...) o nr rej. (...) z naczepą (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował wymaganej ostrożności, zaparkował pojazd na prawym pasie drogi na wysokości posesji nr (...) w terenie zabudowanym w miejscu niedozwolonym i niedostatecznie oświetlonym, bez sygnalizacji postoju przy pomocy świateł postojowych i dostatecznie widocznych elementów odblaskowych, swoim zachowaniem znacznie utrudniając innemu uczestnikowi ruchu, kierującemu samochodem osobowym V. (...) o nr rej. (...) D. M. rozpoznanie miejsca postoju w.w. pojeździe i dostrzeżenie go, nieumyślnie doprowadzając w ten sposób do najechania V. (...) na tył naczepy (...), a w następstwie tego nieumyślnie spowodował wielonarządowe obrażenia ciała u D. M. skutkujące jego śmiercią w dniu 07 lutego 2015 r.,

tj. o czyn z art. 177§1 i 2 kk

orzeka:

- oskarżonego A. B. uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu wyczerpującego znamiona art. 177§2 kk i za to na podstawie art. 177§2 kk w zw. z art. 37a kk wymierza mu karę grzywny w liczbie 240 (dwustu czterdziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25 (dwudziestu pięciu) złotych;
- na podstawie art. 46§1 kk orzeka od oskarżonego A. B. na rzecz pokrzywdzonego T. M. (1) kwotę 5000 (pięciu tysięcy) złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;
- zasądza od oskarżonego A. B. na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. M. (1) kwotę 1512 (jednego tysiąca pięciuset dwunastu) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego;
- zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5940,46 zł (pięciu tysięcy dziewięciuset czterdziestu złotych, czterdziestu sześciu groszy) tytułem zwrotu wydatków postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 600 (sześciuset) złotych.

UZASADNIENIE

Dnia 5 lutego 2015 r. A. B. zatrzymał kierowany przez siebie pojazd członowy – ciągnik siodłowy marki D. o nr rej. (...) z naczepą marki K. nr rej. (...) w miejscowości P., gm. W., na drodze powiatowej nr (...), równoległe do krawężnika obok posesji nr (...). Następnie oddalił się od pojazdu, pozostawiając go.

Wcześniej A. B. w podobny sposób pozostawił pojazd członowy w tym miejscu co najmniej jeden raz.

Wskazana powyżej droga powiatowa w rejonie miejsca wypadku jest jednojezdniowa, dwukierunkowa. Przebiega prostym, płaskim odcinkiem w kierunku zachodnim. Nawierzchnia jest asfaltowa o szerokości około 6 metrów z dwoma niewyznaczonymi pasami ruchu. Po prawej stronie jezdni znajduje się chodnik, po lewej zaś pobocze. Rejon miejsca wypadku znajdował się na obszarze zabudowanym.

Miejsce urządzenia postoju zespołu pojazdów nie spełniało kryteriów widoczności w warunkach nocnych. Tył naczepy znajdował się w odległości około 51,3 metra za jedną z latarni oraz około 46,7 metra przed kolejną z nich. Po zapadnięciu zmroku padające asymetrycznie światło nie obejmowało żadnego z elementów zespołu pojazdów.

W naczepie K. nie zostało włączone oświetlenie pozycyjne. Na jej tylnej ścianie były natomiast umieszczone odblaskowe tablice wyróżniające naczepy zgodne z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów (...) oraz tablica rejestracyjna z tłem białym, odblaskowym. Tablice te były czyste.

Warunki drogowe w czasie zaistnienia wypadku były dobre, pomimo całkowitego zachmurzenia oraz pory nocnej. Brak opadów atmosferycznych, wiał słaby wiatr, temperatura powietrza i przy gruncie oscylowała wokół -3 #C, teren płaski, prosty odcinek drogi, nawierzchnia sucha, czysta i gładka.

Dowód: notatka urzędowa k. 1; protokół oględzin miejsca wypadku k. 2-3; szkic z miejsca zdarzenia k. 4; protokół oględzin pojazdu k. 5-6; dokumentacja fotograficzna k. 59.

W rejonie miejsca wypadku w godzinach wieczornych ruch pojazdów nie był intensywny. Przed zdarzeniem co najmniej troje kierujących poruszających się pasem ruchu, na którym urządzono postój zespołu pojazdów, dostrzegło go niemal „w ostatniej chwili”. I tak, M. K. (1) wracająca ze spotkania rodzinnego wraz z mężem K. oraz dwojgiem dzieci salwowała się zjazdem na przeciwległy pas ruchu; K. K. (2) dostrzegłszy naczepę z odległości około 50 metrów zredukował prędkość i ominął przeszkodę; również Ł. S. (1) musiał wykazać się refleksem w ominięciu naczepy, by uchronić się przed kolizją.

Dowód: zeznania świadków K. K. k. 151v-152; M. K. k. 164v; K. K. k. 252v-253; Ł. S. k. 253v-253.

Na krótko przed fatalną godziną 21:05 D. M. pokonywał trasę z P. (...) do Ż. (...) przez P., odwożąc samochodem marki V. (...) nr rej. (...) kolegę M. G. (1) do domu. Stan techniczny pojazdu V. (...) nie budził zastrzeżeń. Po drodze ominęli pozostawiony przez A. B. zespół pojazdów, poruszając się niezajętym pasem ruchu. Na posesji G. pokrzywdzony wysiadł na chwilę z samochodu, by wziąć z bagażnika butelkę z napojem, z której następnie się napił, wsiadł do samochodu i skierował się na powrót w stronę P.. Zamierzał wrócić do domu w G. (...), gm. M.. Przez bliżej nieokreślony czas poruszał się za pojazdem kierowanym przez M. P. (2), którym podróżował również jego syn F., a następnie wyprzedził poprzedzający go samochód.

Dowód: zeznania świadków M. G. k. 19v, 212v-213v; M. P. k. 32v, 184-185, 186v-187; F. P. k. 56, 185v-187; protokół oględzin pojazdu k. 9-10, 36-37.

Zbliżając się do miejsca zdarzenia pokrzywdzony poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 72 km/h. Nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Fotel kierowcy był ustawiony prawidłowo. W sposób nieprawidłowy obserwował przedpole jazdy i dlatego nie spostrzegł w porę stojącego na prawym pasie ruchu nieoświetlonego zespołu pojazdów, wyposażonego jedynie w tablice wyróżniające oraz odblaskową tablicę rejestracyjną. Przetawienie korektora

położenia strumienia światła mijania z pozycji 0 na 3 w pojeździe pokrzywdzonego nie powodowało istotnego zmniejszenia możliwości spostrzeżenia elementów odblaskowych naczepy K.. Na około 10,7 metrów przed miejscem zdarzenia D. M. rozpoczął manewr obronny hamowania wciskając stopą pedał hamulca. Równocześnie odbił kierownicą w lewo. Przednie koła samochodu zostały zablokowane. Tor ruchu pojazdu V. (...) zmienił się o około 2# w stosunku do pierwotnego, prędkość zaczęła się zmniejszać do nie mniejszej niż 50 km/h. Z taką prędkością pojazd V. (...) najechał prawą częścią przodu na tył naczepy K..

Nastąpił kontakt maski pojazdu V. (...) z lewą częścią zderzaka naczepy na szerokości około 0,5 metra. Pod wpływem działających sił doszło do kontaktu udarowego prawej części pokrywy przedniej samochodu pokrzywdzonego oraz elementów pod nią się znajdujących z krawędziami lewej części ramy podłogi oraz burty naczepy z przemieszczeniem przedniej części V. (...) pod podłogę. Wówczas doszło do zgniotu słupków i poszycia dachu samochodu V. (...). W końcowej fazie prawe przednie naroże samochodu V. (...) uderzyło w tylne czoło lewej opony ostatniej osi naczepy K.. Wówczas samochód pokrzywdzonego zatrzymał się. Uderzenie uruchomiło poduszkę gazową w pojeździe pokrzywdzonego. Po zdarzeniu samochód V. (...) miał nadal uruchomiony silnik. Nadal paliły się tylne reflektory.

Dowód: opinia biegłego K. L. k. 70-83, 202-207, 214-215v, 239-246;
częściowo opinia biegłego M. R. k. 116-124, 216-217, 218;
protokół oględzin miejsca wypadku k. 2-3; protokół oględzin pojazdu k. 9-10, 36-37.

Wskutek zdarzenia w samochodzie V. (...) nastąpiło uszkodzenie wszystkich elementów ściany przedniej pojazdu (w tym zderzaka, pasa przedniego kraty wentylacyjnej, elementów optycznych), przy czym ich koncentracja występowała w obszarze prawego naroża. Głębokość dewastacji wzmocnienia bocznego wyniosła do 0,6 metra. Prawy przedni błotnik został zgnieciony wraz ze wzmocnieniem. Nastąpiło wgniecenie i przełamanie prawej części przedniej pokrywy pojazdu oraz przełamanie (pogięcie) w tył słupka przedniego ze szkieletem ściany bocznej. Prawa część przedniego zawieszenia łącznie z kołem uległa przemieszczeniu do tyłu o około 0,5 metra. Dach pojazdu uległ zgnieceniu w kierunku do tyłu na całej jego powierzchni, nastąpiło jego odspojenie od ściany bocznej i słupków. Prawe drzwi były odkształcone.

W przestrzeni pasażerskiej: oparcie fotela przedniego prawego zostało wyrwane, prawa część deski rozdzielczej odkształcona, poduszka gazowa kierowcy w stanie po odpaleniu, pas bezpieczeństwa kierowcy zablokowany w stanie zwiniętym, napinacz pirotechniczny odpalony.

Dowód: protokół oględzin pojazdu k. 9-10, 36-37; dokumentacja fotograficzna (płyta) k. 59.

W przestrzeni pasażerskiej ujawniono ponadto telefon komórkowy należący do pokrzywdzonego, gotówkę oraz wystawiony na jego nazwisko mandat karny. Niewiadomym jest, czy bezpośrednio przed zdarzeniem D. M. korzystał z telefonu komórkowego.

Dowód: zeznania świadków M. P. k. 32v, 184-185, 186v-187; F. P. k. 56, 185v-187; pismo (...) Sp. z o.o. k. 198.

Huk uderzenia zwrócił uwagę krzątającego się w obejściu swej posesji K. K. (5). Obserwując z oddali pojazd pokrzywdzonego nie przewidywał takiej skali zniszczeń, jaką zaobserwował zmierzając na miejsce zdarzenia. Widząc nieprzytomnego, mocno krwawiącego pokrzywdzonego, wpadł w panikę. Po pewnym czasie na miejscu pojawiła się zamieszkująca w sąsiedztwie K. P., a następnie A. B., który wezwał karetkę pogotowia, a widząc nadjeżdżający prawym pasem ruchu samochód kierowany przez M. P. (2) zaczął dawać znaki latarką. Zatrzymawszy się, M. P. (2) wraz z synem F. pomagali w akcji ratowniczej. K. K. (5) zjął z pokrzywdzonego leżącą na nim przednią szybę samochodu. F. P. (2) wślizgnął się do samochodu V. (...) i wyłączył stacyjkę w obawie przed pożarem. Widząc zakres obrażeń u pokrzywdzonego obecni na miejscu zaniechali jego wydobywania z pojazdu w obawie przed ryzykiem wyrządzenia większych szkód dla jego zdrowia. Na miejsce przyjechały służby ratunkowe i policja.

Dowód: zeznania świadków K. K. k. 15, 183-184; M. P. k. 32v, 184-185, 186v-187; F. P. k. 56, 185v-187.

Pokrzywdzony D. M. trafił do Szpitala Wojewódzkiego w P. (...) na Oddział Intensywnej Terapii o godzinie 21:45 z rozpoznaniem urazu czaszkowo-mózgowego, obrzęku mózgu, wielokrotnego złamania czaszki i twarzoczaszki, urazowego krwotoku podpajęczynówkowego oraz stłuczenia płuc z ostrą niewydolnością oddechową.

Dowód: dokumentacja lekarska k. 55; telefonogram k. 26.

Po przewiezieniu pokrzywdzonego do szpitala na miejsce zdarzenia przyjechał jego brat K. M. (2) wraz z kolegą M. G. (1). Po nich natomiast ojciec i siostra pokrzywdzonego – T. M. (1) i M. M. (2), którzy zdecydowali się jechać do szpitala, w którym przy rannym bracie pozostała M. M. (2). Jego ojciec powrócił na miejsce wypadku.

Dowód: zeznania świadków T. M. k. 35v, 93v, 181v-182v; K. K. k. 15, 183-184; M. G. k. 19v, 212v-213v; K. M. k. 213v-214; M. M. k. 214.

Wskutek zdarzenia D. M. doznał obrażeń ciała w postaci: stłuczenia powłok miękkich w okolicy czołowej, masywnego stłuczenia powłok twarzy po stronie prawej oraz okolicy skroniowej prawej z kilkoma poprzecznie biegnącymi pęknięciami naskórka; masywnych krwiaków okularowych obu oczu, podspojówkowego wylewu krwawego w obrębie gałki ocznej prawej; liniowych ran na obu powiekach górnych; kilku powierzchownych, poprzecznie biegnących pęknięć naskórka w okolicy jarzmowej prawej; powierzchownych otarć naskórka na przedniej powierzchni podudzia prawego; a przede wszystkim: złamania wieloodłamowego kości twarzoczaszki (poza żuchwą) oraz pokrywy i podstawy w przedniej części czaszki w obrębie dołów przednich z niewielkim przemieszczeniem odłamów, skrzepłych krwiaków w przestrzeni podtwardówkowej; rowkowatych wylewów podpajęczynówkowych na sklepiści obu półkul mózgu; wodnisto-krwistej treści w świetle komór mózgu; cech obrzęku mózgu; rozsianych ognisk stłuczenia mózgu w przestrzeni podkorowej; stłuczenia tkanki płucnej na tylnej powierzchni obu płuc z obrzękiem i przekrwieniem płuc.

Opisane wyżej obrażenia skutkowały śmiercią pokrzywdzonego w dniu 7 lutego 2015 r. o godzinie 02:30.

Dowód: opinia z sądowo-lekarskiej sekcji zwłok k. 49-51.

A. B. w chwili zdarzenia był trzeźwy.

Dowód: protokół badania stanu trzeźwości k. 14.

Pokrzywdzony D. M. w chwili zdarzenia nie znajdował się pod wpływem substancji psychoaktywnych, w tym również amfetaminy.

Dowód: sprawozdanie z badania krwi k. 57.

Oskarżony A. B. ma 36 lat. Legitymuje się wykształceniem wyższym, z zawodu nauczyciel. Jego miesięczny dochód oscyluje w granicach 3000 zł netto. Żonaty, ma na utrzymaniu bezrobotną żonę oraz dwoje dzieci w wieku 4 lat i 1 roku. Posiada majątek w postaci domu jednorodzinnego we wspólności małżeńskiej. Dotychczas niekarany.

Dane osobopoznawcze k. 133, 181v; dane o karalności k. 140;
dane z bazy PESEL k. 141-143.

Zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem oskarżony A. B. nie przyznał się do winy. Odmówił złożenia wyjaśnień. Odmówił odpowiedzi na wszelkie pytania (k. 134, 181v).

Ustalenia faktyczne w powyższym kształcie stanowią wynik pozytywnej oceny zeznań świadków K. K. (7), K. K. (2), Ł. S. (1), M. K. (1), K. K. (5), M. P. (2), F. P. (2), M. G. (1), K. M. (2), M. M. (2) i T. M. (1), a także po części wyjaśnień oskarżonego, który nie kwestionował pozostawienia pojazdu członowego na drodze bez oświetlenia postojowego ani też urządzenia postojowego w miejscu niedostatecznie oświetlonym i ku temu zabronionym.

W sprawie nie ujawniono bezpośrednich, naocznych świadków zdarzenia.

W bliskim czasie przed zdarzeniem pasem ruchu, na którym doszło do wypadku, poruszało się czworo z przesłuchanych świadków – K. K. (2), Ł. S. (1) i M. K. (1) wraz z mężem K. K. (7). Relacje tych świadków są wzajemnie zbieżne w zakresie sposobu oznakowania pojazdu członowego tablicami wyróżniającymi, postępu w miejscu niedostatecznie oświetlonym oraz niemożności spostrzeżenia naczepy o odległości większej niż 50 metrów. K. K. (2) zobrazował miejsce postępu naczepy jako „ciemny punkt”; relacjonował, że widoczność na tym odcinku drogi była bardzo zła, wręcz niczego nie było widać, latarnie uliczne nie świeciły. Jako „czarny punkt” bez żadnego oświetlenia opisywał naczepę świadek K. K. (7). Również Ł. S. (1) wskazywał, że nieoświetlona naczepa nie była widoczna z daleka. Okoliczność niedostatecznego oświetlenia miejsca zdarzenia potwierdził K. K. (2), który wskazywał na brak latarni bezpośrednio oświetlającej naczepę.

Wymienieni wyżej świadkowie, w tym również M. K. (1) i K. K. (7), opisywali własne zaskoczenie w momencie spostrzeżenia – już w bliskiej odległości – przesłaniającej cały pas ruchu naczepy oraz wskazywali na konieczność podjęcia szybkiej reakcji w sytuacji zagrożenia. M. K. (1) dynamicznie zjechała na przeciwny pas ruchu. K. K. (2) zredukował prędkość i ominął naczepę, przy czym sytuację tę opisywał jako „nerwową”, ponieważ widział nadjeżdżający z przeciwnej strony pojazd. W ocenie świadka Ł. S. (1) nie było tak, że naczepa „wrosła jak spod ziemi”, jednak sytuacja wymagała szybkiej reakcji kierowcy, by bezkolizyjnie ją ominąć. Z relacji tych świadków wynika, że nawet przy prawidłowej obserwacji przedpola jazdy pojawienie się naczepy ustawionej przy krawężniku na całej szerokości pasa ruchu było dla kierowców niespodziewane i wymagało podjęcia manewrów obronnych.

Zeznania K. K. (2) w zakresie braku oświetlenia latarniami ulicznymi w pobliżu miejsca zdarzenia kłócą się z zapisami protokołu oględzin miejsca wypadku oraz wykonanymi fotografiami. Wynika zeń bowiem, że oświetlenie uliczne w miejscu zdarzenia co prawda było, natomiast – i to jest już zbieżne z zeznaniami świadków – na pojazd członowy nie padał strumień żadnej pobliskiej latarni. W tym zakresie oprzeć się należało na dokumentach wytworzonych przez funkcjonariuszy policji na miejscu zdarzenia.

Również spostrzeżenia K. K. (2) odnoszące się do stanu czystości naczepy, poczynione następnego dnia po zdarzeniu, nie mogą być wiążące z uwagi na zapis protokołu oględzin naczepy K. dokonany bezpośrednio po wypadku, z którego wynika jednoznacznie, iż tablice wyróżniające były czyste. Nie kwestionując zasadności spostrzeżeń świadka nie można zarazem wykluczyć sytuacji, że oskarżony dbał o czystość tablic wyróżniających, podczas gdy naczepa była ubrudzona.

Okoliczność pozostawienia naczepy w miejscu niedostatecznie oświetlonym potwierdzili T. M. (1), K. M. (2) i M. M. (2). To, że na pojazd oskarżonego nie padało światło żadnej latarni, zaobserwował również niezależnie od nich sąsiad A. B. – K. K. (1). Z kolei w swych zeznaniach złożonych na etapie śledztwa, czyli „na gorąco” po zdarzeniu, M. P. (2) stwierdził, iż bezpośrednio przed zdarzeniem, mając włączone światła drogowe, widział zarys „czegoś” przed pojazdem pokrzywdzonego, który jechał w pewnej odległości przed nim. Nie dostrzegł jednakże tablic wyróżniających naczepy, co można tłumaczyć ich przesłonięciem sylwetką pojazdu poprzedzającego. Do zredukowania prędkości, a następnie zatrzymania pojazdu skłonił go widok nie poruszających się tylnych świateł samochodu V. (...). Świadek ten podkreślał własną trudność z identyfikacją obiektu, który nie posiadał własnego oświetlenia i nie był widoczny w światłach pojazdu go poprzedzającego. Skoro w samochodzie M. P. (2) włączone były wówczas światła drogowe, zaś strumień reflektorów przednich samochodu V. (...) nie oświetlał naczepy, a zatem był krótszy, wnioskować można, że pojazd pokrzywdzonego poruszał się na światłach mijania. Niezależnie od tego świadek M. P. (2) suponował, że elementy odblaskowe na naczepie zauważył dopiero po dojechaniu na miejsce zdarzenia („... jak byłem bliżej”).

Urządzenie postępu pojazdu członowego w tym miejscu przez oskarżonego w przeszłości potwierdzili świadkowie T. M. (1), K. K. (5) i K. K. (7). Ojciec pokrzywdzonego, T. M. (1), twierdził, iż z relacji innych osób wie, że oskarżony wielokrotnie pozostawiał naczepę w miejscu, gdzie doszło do wypadku. Sąsiad oskarżonego K. K. (5) wskazywał natomiast, że naczepa stała przed posesją A. B. co najwyżej drugi raz. K. K. (7) potwierdził, iż naczepę widział przed zdarzeniem w tym miejscu dwukrotnie. Powyższe relacje pozwoliły ustalić, iż A. B. co najmniej raz przed zdarzeniem w podobny sposób zatrzymał i pozostawił pojazd członowy przed swą posesją.

Okoliczności zdarzenia przed jego zaistnieniem oraz po wypadku, aż do czasu przewiezienia pokrzywdzonego do szpitala, ustalono w oparciu o relacje K. K. (5), M. P. (2), F. P. (2) i M. G. (1). Sąsiad oskarżonego, K. K. (5), jako pierwszy pojawił się na miejscu wypadku tuż po jego zaistnieniu. Opisował powstałe w pojazdach zniszczenia, stan pokrzywdzonego, jak również zachowanie innych osób kolejno zjawiających się na miejscu wypadku – sąsiadki K. P., A. B., M. P. (2) i jego syna F.. Relacje M. P. (2) i F. P. (2) są zbieżne z opisem K. K. (5). Wzajemna zgodność tych relacji dodatkowo wzmacniała ich wiarygodność.

Brak było możliwości ustalenia, czy pokrzywdzony bezpośrednio przed zdarzeniem korzystał z telefonu komórkowego oraz w jakiej pozycji był ustawiony fotel kierowcy w samochodzie V. (...). Pierwszy z wymienionych dowodów był niemożliwy do przeprowadzenia z uwagi na upływ okresu 12 miesięcy, przez który operator jest zobowiązany przechowywać dane o wykonywanych połączeniach telefonicznych, wiadomościach tekstowych czy przesłanych danych internetowych. Natomiast co do kwestii sposobu wyregulowania fotela kierowcy, z zeznań rodzeństwa pokrzywdzonego oraz jego kolegi M. G. (1) nie wynikało, iżby D. M. miał zwyczaj odchyłać fotel w czasie jazdy nadmiernie w tył. Trudno przyjąć, iż przed zdarzeniem D. M. z jakichś względów zmienił dotychczasowy, zwyczajowy sposób siedzenia w fotelu kierowcy.

Relacje wymienionych powyżej świadków co do sposobu udzielenia pokrzywdzonemu pierwszej pomocy, sposobu oświetlenia miejsca zdarzenia oraz naczepy, jak również przedmiotów ujawnionych wewnątrz pojazdu D. M. były spontaniczne, koherentne i logiczne. Świadkowie ci składali relacje tożsamej treści tak w śledztwie, jak i przed sądem, zaś ewentualne nieścisłości co do szczegółów potrafili w sposób racjonalny wytłumaczyć. Zeznania członków najbliższej rodziny D. M. pozostawały w zgodzie z relacjami osób obcych, w żaden sposób niezwiązanych ze stronami procesu, co dodatkowo wzmacniało ich wiarygodność.

W zakresie opisu mechaniki wypadku sąd oparł się w całości na opinii biegłego K. L. (2), dokonując jej pozytywnej oceny, albowiem była rzeczowa, czytelna i w sposób wyczerpujący udzieliła odpowiedzi na przedstawiony zakres ekspertyzy. Sąd nie znalazł powodów, by kwestionować wartość dowodową tej opinii. Biegły opiniował w oparciu o całokształt materiału dowodowego, w sposób wyczerpujący uzasadniając poczynione stwierdzenia wyliczeniami, unikał oceny osobowych źródeł dowodowych poprzestając na ich weryfikacji w oparciu o własną wiedzę fachową, a zatem nie przekroczył swych procesowych uprawnień. Jednocześnie brak jest okoliczności, które w jakikolwiek sposób podważałyby kompetencje bądź bezstronność tego biegłego.

W zestawieniu z tą opinią, ekspertyza wykonana przez M. R. (2) ujawnia pewne mankamenty, choć co do zasady w zakresie mechaniki zdarzenia wnioski obu biegłych są zbieżne.

W ocenie sądu biegły M. R. (2) w swej opinii błędnie zinterpretował dowody materialne ujawnione na miejscu zdarzenia, to jest ślady kół samochodu V. (...), górne położenie dźwigni hamulca ręcznego, odchylenie fotela kierowcy oraz znaczną dewastację nadwozia pojazdu pokrzywdzonego po stronie prawej. Z tychże śladów oraz górnego położenia dźwigni hamulca ręcznego zdaniem tego biegłego wynikała prędkość pojazdu większa od wyliczonej przez K. L. (2), a także wykonanie przez pokrzywdzonego manewru obronnego polegającego na zaciągnięciu hamulca ręcznego po zauważeniu na drodze przeszkody.

Wnioski te nie pozwalają się pozytywnie zweryfikować w oparciu o inne dowody. Świadek F. P. (2) werbalizował własne przekonanie o położeniu stopy pokrzywdzonego na pedale hamulca nożnego. Z kolei biegły K. L. (2) trafnie skontrolował wywody M. R. (2) we wskazanym powyżej zakresie, powołując się na prawa fizyki klasycznej oraz zasady logicznego rozumowania. I tak, trudno odmówić zasadności twierdzeniom K. L. (2), że górne położenie dźwigni hamulca ręcznego w czasie oględzin pojazdu V. (...) nie może w żadnej mierze świadczyć o jego celowym użyciu przez pokrzywdzonego w obliczu konieczności awaryjnego hamowania. Skoro stan położenia dźwigni hamulca ręcznego został udokumentowany dopiero po przewiezieniu samochodu V. (...) na parking depozytowy, to nie można wykluczyć, że położenie to powstało w czasie akcji ratowniczej, to jest w trakcie wydobywania ciężko rannego pokrzywdzonego z pojazdu, bądź po załadowaniu pojazdu na lawetę czy zdjęciu z lawety w celu zablokowania położenia pojazdu. Zarazem doświadczenie życiowe wskazuje, że w razie potrzeby podjęcia manewrów obronnych kierujący dociskają

„pedał nożny” hamulca. Jest to poniekąd wytłumaczalne krótszym czasem potrzebnym na przesunięcie stopy, jeśli go porównać z czasem potrzebnym na zaciągnięcie dźwigni hamulca ręcznego (zdjęcie ręki z kierownicy, jej opuszczenie, uchwycenie drążka, zaciągnięcie dźwigni hamulca). Dalej, biegły K. L. (2) analizując obraz śladów hamowania samochodu pokrzywdzonego na zdjęciach z miejsca zdarzenia wskazywał, że prawdopodobnie były to ślady intensywnego hamowania hamulcem roboczym przy działającym układzie wspomagającym ABS. Z kolei rozległość uszkodzeń w pojeździe pokrzywdzonego wynikała wprost ze specyfiki zderzenia i mogła powstać – co wykazał biegły K. L. (2) – przy prędkości zderzeniowej rzędu 50 km/h.

Odnosnie ujawnionych na miejscu zdarzenia śladów hamowania, które zdaniem M. R. (2) miały się zbiegać. Słusznie skonstatował biegły K. L. (2), że na szkicu z miejsca wypadku ślady te zostały wyrysowane jako równoległe. Zarazem brak jest podstaw do kwestionowania ustaleń funkcjonariusza policji wykonującego oględziny miejsca wypadku. Co więcej, dokonując przekształceń fotogrametrycznych śladów hamowania biegły M. R. (2) nie podał metodyki przekształcenia, zaś ich merytoryczną prawidłowość zakwestionował w sposób logiczny i fachowy biegły K. L. (2).

Analizując dalej treść opinii M. R. (2) nie można poczynić ustaleń, jakoby pokrzywdzony przed zdarzeniem zmodyfikował celowo oparcie fotela kierowcy. Fotografia przywołana w opinii M. R. (2) przedstawiająca odchylone w tył siedzisko kierującego została wykonana po wyjęciu pokrzywdzonego z pojazdu. Zarazem z dowodów materialnych wynika, że w czasie wypadku poduszka gazowa i napinacz pasa kierowcy zostały odpalone, pas kierowcy przed wypadkiem nie był zapięty. Ponieważ w czasie drugiej fazy zderzenia – jak słusznie zauważa K. L. (2) – na przednią część ciała pokrzywdzonego działała siła uderowa od poduszki gazowej, skierowana wektorem w tył względem kierunku jazdy samochodu, mogła ona spowodować przelamanie oparcia fotela kierowcy do tyłu. Niezależnie od tego nie można wykluczyć, że przestawienie oparcia siedziska powstało po zdarzeniu, w czasie akcji ratowniczej. Ustalenia M. R. (2) poczynione w tym względzie nie znajdują również potwierdzenia w osobowych źródłach dowodowych, w tym zeznaniach rodzeństwa pokrzywdzonego oraz M. G. (1).

W swej opinii ustnej biegły M. R. (2) nie podał żadnych argumentów uprawdopodobniających wysuwane przez siebie tezy. Nie potrafił w logiczny, rzeczowy sposób, powołując się na posiadaną wiedzę fachową, odeprzeć zarzutów czynionych przez K. L. (2) pod adresem jego opinii. Tym samym omówione powyżej kwestie zostały przez sąd negatywnie ocenione jako nieznajdujące odzwierciedlenia w zgromadzonych dowodach.

Sąd pozytywnie ocenił opinie kryminalistyczną oraz z sądowno lekarskiej sekcji zwłok, albowiem są rzeczowe, czytelne i w sposób wyczerpujący udzielają odpowiedzi na przedstawiony zakres ekspertyzy. Sąd nie znajduje powodów, by kwestionować wartość dowodową tych opinii.

Sąd uznał również za wiarygodną załączoną do akt sprawy dokumentację w postaci notatek urzędowych, danych o karalności oraz pochodzących z bazy PESEL, protokołów oględzin miejsca wypadku i pojazdów, protokołu użycia urządzenia do oznaczenia ilości alkoholu w wydychanym powietrzu oraz szkicu, jako że sporządzono ją w sposób rzetelny i czytelny. Dokumentacja ta nie była kwestionowana przez strony w toku sprawy i mogła z tego względu stanowić pełnowartościowy dowód w niniejszym postępowaniu.

Sąd rejonowy zważył, co następuje:

Art. 177§2 kk stanowi, iż podlega karze, kto naruszając choćby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powoduje nieumyślnie wypadek, którego następstwem jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu.

Zgodnie z treścią art. 49 ust. 2 pkt 5 PoRD, zabrania się postoju na obszarze zabudowanym pojazdu lub zespołu pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 16 ton lub o długości przekraczającej 12 metrów, poza wyznaczonymi w tym celu parkingami.

Stosownie do treści art. 52 ust. 1 PoRD, kierujący pojazdem silnikowym lub szynowym, w warunkach niedostatecznej widoczności, podczas zatrzymania niewynikającego z warunków ruchu lub przepisów ruchu drogowego oraz podczas postoju, jest obowiązany używać świateł pozycyjnych przednich i tylnych lub świateł postojowych. W pojeździe

niezłączonym z przyczepą oraz w zespole pojazdów o długości nieprzekraczającej 6 metrów dopuszcza się włączenie świateł postojowych jedynie od strony środka jezdni. W rozumieniu cytowanego przepisu, niedostateczna widoczność obejmuje czas od zmierzchu do świtu, a zatem porę nocną, jak również w szczególnych wypadkach porę dzienną (np. w czasie opadów atmosferycznych ograniczających widoczność). Światła pozycyjne powinny być widoczne w nocy przy dobrej przejrzystości powietrza z odległości co najmniej 300 metrów. Podobne właściwości mają światła postojowe (por. W. Kotowski, Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004, s. 518-519). Zgodnie z ust. 2 tegoż przepisu, podczas zatrzymania lub postoju w miejscu oświetlonym w stopniu zapewniającym widoczność pojazdu lub znajdującym się poza jezdnią i poboczem, wszystkie światła pojazdu mogą być wyłączone. Taka okoliczność w omawianym stanie faktycznym jednak nie zaistniała.

Zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 PoRD, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić (...) oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Właściwa realizacja tej zasady sprowadza się do uaktywnienia zdolności przewidywania oraz dołożenia wszelkich starań do pobudzenia własnej wyobraźni w zakresie ewentualnych skutków własnego działania lub zaniechania. Ustawodawca nałożył na uczestnika ruchu obowiązek unikania działań mających charakter utrudniania lub tamowania ruchu. Utrudnianiem ruchu jest zachowanie polegające na wywołaniu na drodze sytuacji, która zmuszała innych uczestników ruchu do wzmożonej uwagi i wykonywania dodatkowych manewrów. Tamowanie ruchu natomiast polega na sprzecznym z przepisami zachowaniu, powodującym m.in. zatrzymanie pojazdu, bądź też uniemożliwienie przejazdu pojazdom.

Oskarżony A. B. w dniu 05 lutego 2015 r. około godziny 21.05 w miejscowości P., gm. W. jako kierujący ciągnikiem ciężarowym D. o nr rej. (...) z naczepą K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował wymaganej ostrożności, zaparkował pojazd na prawym pasie drogi na wysokości posesji nr (...) w terenie zabudowanym w miejscu niedozwolonym i niedostatecznie oświetlonym, bez sygnalizacji postoju przy pomocy świateł postojowych i dostatecznie widocznych elementów odblaskowych, swoim zachowaniem znacznie utrudniając innemu uczestnikowi ruchu, kierującemu samochodem osobowym V. (...) o nr rej. (...) D. M. rozpoznanie miejsca postoju tegoż pojazdu i dostrzeżenie go, nieumyślnie doprowadzając w ten sposób do najechania V. (...) na tył naczepy K., a w następstwie tego nieumyślnie spowodował wielonarządowe obrażenia ciała u D. M. skutkujące jego śmiercią w dniu 07 lutego 2015 r.

Tym samym oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że wbrew przepisowi art. 49 ust. 2 pkt 5 PoRD urządził postój długiego i ciężkiego zespołu pojazdów ciężarowych na jezdni w obszarze zabudowanym w miejscowości P., zaniechał włączenia świateł pozycyjnych pojazdu członowego na czas postoju w miejscu nieoświetlonym stacjonarnie w sposób zapewniający jednoznaczną widoczność pojazdów zgodnie z treścią art. 52 ust. 1 PoRD, a ponadto oraz zaniechał ostrożności wymaganej treścią art. 3 ust. 1 PoRD.

Postępując w taki sposób oskarżony A. B. wyczerpał dyspozycję art. 177§2 kk.

Postępowanie pokrzywdzonego D. M. było nieprawidłowe i niezgodne z zasadami bezpieczeństwa ruchu drogowego w zakresie niezachowania podczas jazdy ostrożności opisanej art. 3 ust. 1 PoRD oraz niestaranego prowadzenia obserwacji drogi i przedpola jazdy, utrzymywania prędkości jazdy większej o około 22 km/h od prędkości dopuszczalnej na obszarze zabudowanym. W konsekwencji powyższych naruszeń D. M. nie zachował bezpiecznego odstępu od zaparkowanego zespołu pojazdów, ze skutkiem wypadku, którego następstwem był jego zgon.

Stanowiska obu biegłych z zakresu ruchu drogowego różniły się co do zasady oceną zagadnienia ewentualnego istnienia bądź braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy nieprawidłowościami postępowania oskarżonego i pokrzywdzonego.

Biegły K. L. (2) podkreślał, iż kwestie te stanowią zagadnienie wybitnie prawne, podlegające rozstrzygnięciu jedynie przez organy procesowe. Z jego opinii, która została przez sąd zaaprobowana w całości, wynikało, że pomimo zaniechania przez oskarżonego A. B. włączenia świateł pozycyjnych pojazdu członowego na czas postoju w warunkach

nocnych, pozycja tyłu naczepy mogła być spostrzeżona i zlokalizowana z odległości co najmniej 100 metrów w światłach mijania samochodu V. (...). W świetle tej opinii D. M. dysponował możliwością uniknięcia najechania na tył naczepy nawet w sytuacji przekroczenia prędkości o 22 km/h, poprzez omijanie przy zachowaniu bezpiecznej odległości od zespołu pojazdów (co też uczynili przesłuchani świadkowie przejeżdżający przez punkt postoju pojazdu członowego przed wypadkiem), bądź też poprzez hamowanie, jeżeli nie występowały warunki do podjęcia omijania. Warunkiem uniknięcia zderzenia było zachowanie przez D. M. ostrożności nałożonej wspomnianym już art. 3 ust. 1 PoRD, a co za tym idzie staranna obserwacja drogi i przedpola jazdy.

Z kolei biegły M. R. (2) w swej opinii kategorycznie stwierdził, że pomimo nieprawidłowości w zakresie techniki i taktyki jazdy po stronie pokrzywdzonego nie można wykluczyć, że w sytuacji lepszego oświetlenia pojazdu członowego, mógł on zostać przez pokrzywdzonego na czas zauważony. Tym samym zaniedbanie oskarżonego w zakresie właściwego sygnalizowania postoju zespołu pojazdów pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym ze zdarzeniem. Zdaniem biegłego niedopuszczalna była sytuacja, w której pokrzywdzony byłby zmuszony wypatrywać nieoświetlonych pojazdów znajdujących się na jezdni, zaś związek przyczynowo-skutkowy zaistniał również w decyzji o wyborze miejsca postoju, łącznie z zaniechaniem sprawdzenia przez oskarżonego widoczności jego pojazdów po zapadnięciu zmroku.

Teza, że skoro oskarżony urządził postój pojazdu na drodze w miejscu niedozwolonym, to doszło do wypadku – a contrario gdyby oskarżony takiego postoju nie urządził, to pokrzywdzony w naczepę by nie wjechał – stanowi niczym nieuzasadnione spłycenie zagadnienia i w żadnej mierze nie może się ostać w tym stanie faktycznym, który zaistniał w niniejszej sprawie.

Oczywistym jest, że gdyby pokrzywdzony należycie obserwował drogę, to – dysponując możliwością zatrzymania kierowanego przez siebie pojazdu przed naczepą nawet w sytuacji przekroczenia dozwolonej prędkości o 22 km/h, skoro tablice wyróżniające naczepy winien spostrzec z odległości co najmniej 100 metrów w światłach mijania swego samochodu – uniknąłby zderzenia, jak to miało miejsce w przypadku innych kierujących, to jest świadków M. K. (1), K. K. (2) i Ł. S. (1). Pozostaje jednak do rozważenia kwestia, czy tablice wyróżniające naczepy stojącej w tym konkretnie miejscu, choć „powinny”, rzeczywiście „dawały się” zauważyć z odległości umożliwiającej podjęcie z wyprzedzeniem decyzji o ominięciu przeszkody. Trudno bowiem zarzucić wspomnianym wyżej świadkom, że każdy z nich w sposób nienależyty obserwował przedpole jazdy, łamiąc zasadę opisaną w art. 3 ust. 1 PoRD.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, iż naczepa znajdowała się w strefie mroku pomiędzy latarniami ulicznymi. Wjazd w obszar zabudowany, oświetlony w ten sposób, nie nakładał wszak na kierujących obowiązku zachowania szczególnej ostrożności. Zmieniali światła z drogowych na mijania, zaprzestawali natężonego wypatrywania przeszkód – co ma miejsce w sytuacji poruszania się po zupełnie nieoświetlonej drodze – a zbliżając się do miejsca postoju byli po prostu zaskakiwani obecnością naczepy, której w tym miejscu, jako niedozwolonym dla postoju tego typu pojazdów, nie mieli prawa się spodziewać. Zastosowanie jedynie tablic wyróżniających jako jedynej formy „oświetlenia” ciągnika siodłowego z naczepą było w ocenie sądu niewystarczającym. Nawet w sytuacji postoju pojazdu z powodu jego uszkodzenia ustawodawca nałożył na kierujących obowiązek sygnalizowania postoju (art. 50 ust. 1 pkt 2a, ust. 2 pkt 2b i ust. 3 PoRD). Nawet w tej poniekąd losowej sytuacji sprawca naruszenia może być pociągnięty do odpowiedzialności z art. 177 kk.

Przyczyniający się do wypadku nie ponosi zaś odpowiedzialności jedynie wówczas, gdy po wyeliminowaniu jego zachowania za całość zdarzenia można dojść do wniosku, że do wypadku i tak by doszło. Jeśli natomiast jego przyczynienie się w sposób istotny zwiększyło prawdopodobieństwo nastąpienia wypadku, to taki uczestnik również będzie ponosił odpowiedzialność za wypadek komunikacyjny (por. wyr. SN z 08.04.2013 r., II KK 206/12, LEX nr 1311397). W świetle zgromadzonych dowodów nie sposób przyjąć, iż postępowanie oskarżonego nie miało wpływu na zaistnienie przedmiotowego wypadku, pomimo niekwestionowanego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez samego pokrzywdzonego. Gdyby oskarżony, niezależnie od urządzenia postoju w miejscu zabronionym, nie dopuścił się zaniechania w postaci niezapewnienia oświetlenia pozycyjnego pojazdu członowego, upewniwszy się uprzednio, czy jego pojazd może stanowić ewentualne zagrożenie dla innych uczestników ruchu

drogowego, czy jest widoczny w oświetleniu ulicznym, czy urządzenie postojowe pomiędzy latarniami, w strefie cienia, nie stanowi dla innych kierujących swoistej „pułapki”, do przedmiotowego zdarzenia by nie doszło. Błędny byłoby przyjęcie, że skoro inni kierujący z powodzeniem ominęli przeszkodę – choć wykonując dość gwałtowne manewry – a taką możliwością dysponował również sam pokrzywdzony, oskarżonego nie można obarczyć winą za zaistnienie wypadku.

Niekwestionowanym jest, że D. M. z jakichś, obecnie niemożliwych do ustalenia powodów w nienależyty sposób obserwował przedpole jazdy. Jednakże, mając na uwadze treść zeznań świadków M. K. (1), K. K. (7), K. K. (2) i Ł. S. (1), wystarczyło jedynie chwilowe rozproszenie uwagi z jego strony, by z opóźnieniem rozpoczął manewry obronne, których podjęcie na czas pozwoliło tymże świadkom uniknąć zderzenia.

W tym miejscu należy odwołać się do normy art. 4 PoRD, zgodnie z którą uczestnik ruchu (...) ma prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Pokrzywdzony, jak każdy prowadzący pojazd, miał prawo oczekiwać respektowania zasad bezpieczeństwa ruchu przez wszystkich jego współuczestników. Takie okoliczności jak pora nocna, półmrok panujący na jezdni oświetlonej przez latarnie uliczne umiejscowione w takiej odległości od siebie, że padające snopy światła nie krzyżują się w żaden sposób na jezdni, nie mogą być traktowane jako wskazówki, że współuczestnicy ruchu będą wywoływać sytuacje zagrażające bezpieczeństwu na drodze. Przeciwnie – takie warunki obligują wszystkich uczestników ruchu, także oskarżonego, do wzmożenia ostrożności i uwagi, a zwłaszcza przestrzegania zasad mających na celu zapewnienie optymalnego bezpieczeństwa. Taka przeszkoda, jaką jest w nocy na drodze publicznej nieoświetlony pojazd, wywołuje zaskoczenie i inny uczestnik ruchu, mimo dołożenia wszelkiej staranności i ostrożności, nie jest w stanie jej przewidzieć (por. W. Kotowski, Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004, s. 227-228). Postępowanie na zasadzie bezwzględnej nieufności prowadziłoby w prostej linii do paraliżu ruchu, np. przez nałożenie na kierującego pojazdem bezwzględnego obowiązku oczekiwania, że na swojej drodze niezależnie od warunków drogowych może spotkać przeszkodę, i w doktrynie jest po prostu niedopuszczalne (por. glosa R.A. Stefańskiego do wyr. SN z 19.12.1994 r., III KRN 185/94, Palestra 1996, nr 3 – 4).

Przyczynienie się pokrzywdzonego do spowodowania wypadku w żadnej mierze nie ekskulpuje jego sprawcy, a co najwyżej może być uwzględnione na korzyść oskarżonego, gdy przyczynienie to jest znaczne (por. wyrok SN z 24.01.1997 r., II KKN 133/96, Prok. I Pr. – wkł. 1997, nr 6, poz. 5; tak również uchwała pełnego składu Izby Karnej z 28.02.1975 r., V KZP 2/74; zob. również T. Razowski, Wpływ przyczynienia się pokrzywdzonego na odpowiedzialność sprawcy wypadku komunikacyjnego, PnD 2005, nr 4). Tym samym naruszenie reguły ostrożności przez pokrzywdzonego nie zdejmuje z A. B. odpowiedzialności za zaistnienie przedmiotowego wypadku.

Przestępstwo opisane w art. 177§2 kk jest przestępstwem nieumyślnym w rozumieniu przepisu art. 9§2 kk, przy czym naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu może nastąpić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Jednocześnie sprawca nie ma zamiaru spowodowania swym zachowaniem skutków, o których mowa w przepisie, nawet gdyby nastąpienie takich skutków przewidywał bądź mógł przewidzieć. Obrażenia, jakich doznał wskutek zdarzenia D. M., nie były zatem objęte umyślnością oskarżonego.

Mając na względzie ustalone okoliczności zdarzenia, wina A. B. w zakresie nieumyślnego spowodowania wypadku, którego następstwem była śmierć D. M., została dowiedziona. Nie zachodzi żadna okoliczność ją wyłączająca.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd kierował się dyrektywami zawartymi w przepisie art. 53§1 i 2 kk.

Jako okoliczności łagodzące sąd przyjął dotychczasową niekaralność oskarżonego, prowadzenie ustabilizowanego trybu życia oraz naruszenie przez pokrzywdzonego podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Okolicznościami obciążającymi oskarżonego była ilość naruszonych przezeń reguł bezpieczeństwa, stopień ich naruszenia oraz śmiertelny skutek wypadku. Swoim zachowaniem oskarżony w sposób rażący naruszył reguły o

charakterze podstawowym, nie sposób zatem przyjąć, iż społeczna szkodliwość przypisanego mu czynu nie jest znaczna.

Przestępstwo z art. 177§2 kk jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Na podstawie tegoż przepisu, mając na względzie naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez pokrzywdzonego, przy zastosowaniu dobrodziejstwa opisanego dyrektywą art. 37a kk, wymierzono oskarżonemu karę grzywny w liczbie 240 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 25 złotych uznając, iż jest ona współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, spełni wobec oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze, będąc wystarczającą odpłatą za przypisany mu występki. Oskarżony uzyskuje regularne dochody, tym samym oszacowanie jednej dziennej stawki w kwocie niższej od wymierzonej nie spełniłoby wobec niego swej roli wychowawczej.

Ponieważ skutkiem wypadku była śmierć pokrzywdzonego, co stanowiło wydarzenie traumatyczne dla członków jego najbliższej rodziny, w tym ojca, na podstawie art. 46§1 kk sąd orzekł od oskarżonego na rzecz T. M. (1) kwotę 5000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Stosownie do treści art. 627 kpk w zw. z § 11 ust. 2 pkt 3; §15 ust. 1 i 3 pkt 1 i 4; § 17 pkt 1; § 21; § 23 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015, poz. 1800), Sąd obciążył oskarżonego obowiązkiem zwrotu na rzecz T. M. (1) poniesionych kosztów zastępstwa procesowego.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 627 kpk zobowiązano oskarżonego do zwrotu wydatków, które w sprawie były znaczne z uwagi na potrzebę powołania opinii biegłych. Jednocześnie biorąc pod uwagę, iż oskarżony ma stały dochód, na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) obciążono go opłatą od w wysokości 10% od wymierzonej kary grzywny, wobec braku przesłanek do zwolnienia od niej opisanych w dyspozycji art. 17 ust. 1 tejże ustawy w zw. z art. 624§1 kpk.